

Edward Ozorowski

"Studia Warmińskie", t. 8, Olsztyn 1971 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 11/1, 300-304

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jaką jest dla Polaków język niemiecki, nie pozwala na jego rozpowszechnienie w naszym kraju.

Edward Ozorowski

Studia Warmińskie, t. 8, Olsztyn 1971, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, ss. 528.

1. Do niewątpliwie udanych przedsięwzięć Warmińskiego Wydawnictwa Diecezjalnego należą publikowane przez nie roczniki *Studia Warmińskie*, na łamach których ukazało się i w dalszym ciągu ukazuje się wiele cennych rozpraw i artykułów. Jakkolwiek bowiem rocznik ten reprezentuje w przeważnej mierze dorobek młodego środowiska naukowego Diecezji Warmińskiej i swoją uwagę koncentruje głównie na problematyce związanej z tym regionem, to jednak nie wpada w lokalny partykularyzm, a przeciwnie zdobywa się na pewien uniwersalizm, usiłując służyć na własny sposób rozwojowi nauki w Polsce. Umiłowanie własnego terenu nie przeszkadza poszczególnym autorom widzieć spraw całego kraju. Stąd też badania ich, niekiedy bardzo wy-cinkowe, mieszczą się w ogólnych ramach nauki polskiej i posiadają odcień narodowego patriotyzmu.

Na początku 1972 r. ukazał się 8-my z kolei tom *Studiów Warmińskich*, który zawiera 11 artykułów w dziale „rozprawy”, 2 pozycje w dziale „materiały”, 1 recenzję oraz skorowidze (osobowy, nazw geograficznych, rzeczowy, biblijny, prawny i rękopisów). Swoimi ramami objął on szeroki wachlarz problematyki, poczynawszy od zagadnień z dziedziny źródłoznawstwa, poprzez muzykologię, filozofię, teologię, prawo kanoniczne, po socjologię i pedagogikę. Mamy więc tam rozprawkę bpa J. O b l ą k a o odnalezionym rękopisie Ignacego Krasickiego pt. *Prawdziwa powieść o kamienicy narożnej w Kukorowcach* (s. 5—48), następnie 2 artykuły ks. J. S i a n k i z dziedziny muzykologii (*Barokowe organy z XVIII wieku na terenie diecezji warmińskiej*, s. 49—83, *Menzuracja organów katedralnych we Fromborku*, s. 463—491), dalej szczegółową analizę wypowiedzi Vaticanum II na temat apostołatu wiernych (ks. Z. L i e d m a n n, *Apostolat wiernych a wartości ziemskie w świetle uchwał Soboru Watykańskiego II*, s. 85—114) i ubóstwa ewangelicznego (ks. A. S e t l a k, *Ubóstwo ewangeliczne w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II*, s. 115—146), wreszcie studia z prawa kanonicznego na odcinku historii nauki o szafarzu sakramentu chrztu (ks. J. P o d o l e c k i, *Szafarz sakramentu chrztu od Soboru Trydenckiego do czasów najnowszych*, s. 147—223) i zagadnień kanonicznego postępowania karnego (ks. T. P a w l u k, *Z zagadnień kanonicznego postępowania karnego*, s. 225—311). Autor ostatniego artykułu, ks. T. Pawluk, wypowiedział się jeszcze raz, w „materiałach”, na temat struktury rady kapłańskiej (*Struktura rady kapłańskiej*, s. 493—502). Z innych dziedzin zamieszczono w omawianym tomie szkice historyczne o sztukach wyzwolonych w pismach Kasjodora (ks. M. L o h r, *Zagad-*

nienia z teorii sztuk wyzwolonych w pismach Kasjodora, s. 313—330) i o filozofii oraz jej niektórych aspektach historiograficznych w poglądach F. Ehrlego (ks. M. Borzyszkowski, *Filozofia i jej niektóre aspekty historiograficzne w poglądach F. Ehrlego (1845—1934)*, s. 331—344), następnie opracowanie historycznego rozwoju polskiej socjologii religii (ks. W. Piwowarski, *Rozwój kierunków, problematyki i metod badań w polskiej socjologii religii*, s. 345—387) oraz omówienie wybranych zagadnień z pedagogiki (ks. P. Poręba, *Konflikty rodzinne a rozwój osobowości dziecka*, s. 389—403) i wreszcie szczegółowe przedstawienie wyników badań nad możliwościami zastosowania metody JOC w działalności apostołskiej wśród młodzieży pozaszkolnej (ks. W. Turek, *Warunki i etapy zastosowania metody JOC w działalności apostołskiej wśród młodzieży pozaszkolnej*, s. 405—462).

Jak widać z przytoczonego przeglądu, wachlarz objętej problematyki jest szeroki i trudno byłoby go oceniać od strony merytorycznej. Zadania tego mogą dokonać fachowcy, którzy w ramach własnych specjalności są w stanie wydać kompetentny sąd o wartości naukowej poszczególnych artykułów. Ogólnie wszakże można powiedzieć, że nie wszystkie zamieszczone w tym tomie artykuły zostały opracowane z jednakową dokładnością. Niektórym z nich brakuje tego, co powszechnie nazywa się akrybią pisarską. Tak np. na s. 404 spotykamy zdanie, notabene rozpoczynające artykuł, tej treści: „Jak wykazują statystyki, liczba młodzieży pozaszkolnej w Polsce wynosi około 2 700 tysięcy osób”. Każdy uważny czytelnik spostrzeże bez trudu, iż podane obliczenie jest właściwie bezużyteczne, gdyż brakuje mu określenia roku, do którego odnosi się podana cyfra. Nie trzeba chyba udowadniać, że liczba młodzieży pozaszkolnej w Polsce jest ruchoma i zmienia się z każdym rokiem. W tym samym artykule brakuje też wyjaśnienia skrótu JOC, który znajduje się w tytule artykułu i stanowi kanwę do dalszych wywodów. Nie każdy przecież czytelnik zna na pamięć skróty młodzieżowych organizacji na Zachodzie. Inny autor, ks. Z. Liedmann, rozpoczyna nowy paragraf swoich wywodów (s. 103) od zdania: „Odkupienie Chrystusa ma zatem wymiar kosmiczny i jest ono jakby odpowiedzią na ową *expectatio creaturae*”. Znowu zakradło się niedopatrzenie. Przecież zdanie, które jest wnioskiem i powinno z natury kończyć wywód, nie może rozpoczynać nowego paragrafu. Podobnych niedociągnięć jest więcej. Nie przekreślają one oczywiście wartości samych opracowań, bądź co bądź poważnych, ale też i nie dodają im blasku.

Inne spostrzeżenie nasuwa się na marginesie artykułu: *Prawdziwa powieść o kamienicy narożnej w Kukorowcach*. Podzielenie się tym odkryciem z szerszym gronem czytelników zasługuje na uznanie, a krytyczne porównanie rękopisu z pierwodrukiem dołoży na pewno nową cegiełkę do badań nad historią literatury w Polsce. Podziwu godna jest tu mrówcza pracowitość Dostojnego Autora w ustaleniu odrębności

obu wersji tekstu, ale zamieszczanie w całości fototypicznej reprodukcji rękopisu wymienionej powieści obok tego samego tekstu drukowanego, a następnie dołączenie fotokopii okładki pierwszego wydania książkowego powieści, strony tytułowej czasopisma, w którym była ona drukowana, i 2 portretów bpa Ignacego Krasickiego wydaje się niepotrzebnym luksusem, zrozumiałym w czasopiśmie o profilu bibliofilskim, lecz nie ogólnoteologicznym.

Dalsze uwagi dotyczą dziedziny redakcyjnej. Trzeba przyznać, iż *Studia Warmińskie* wychodzą w bardzo przyjemnej szacie graficznej. Zastosowano w nich konsekwentnie jednakowy krój czcionki i ujednolicono cytację, co przy różnego rodzaju pracach zbiorowych wymaga od zespołu redakcyjnego niemało wysiłku. Uznanie to jest tym bardziej potrzebne, że odnosi się do redakcji, która jest zespołem stosunkowo młodym i dopiero zdobywa doświadczenie. Szkoda tylko, że czasopismo nie podaje nazwisk tych ludzi, a w ich miejsce zamieszcza wykaz pracowników technicznych. Jest bez wątpienia prawdą, że czerzy i drukarze wpływają na piękno szaty zewnętrznej pisma, ale przecież całkowitą za nie odpowiedzialność ponosi zespół redakcyjny.

Zaletą pisma jest dołączony skorowidz (osób, nazw geograficznych, rzeczy, tekstów Pisma św., kanonów *Kodeksu Prawa Kanonicznego* i rękopisów). Jednakże wykaz ilustracji należało umieścić w bezpośrednim związku ze spisem treści a nie w skorowidzu, przy którym wygląda on bardzo obco.

Ostatnia uwaga dotyczy treściowego układu *Studiów*. Rocznik ma podział trójczłonowy (rozprawy, materiały, recenzje), stosowany ogólnie w czasopiśmie i sam w sobie nie budzący zastrzeżeń. Pewne wątpliwości co do jego realizacji jawią się dopiero przy lekturze zamieszczonych w poszczególnych działach artykułów. Np. w dziale „materiały” zamieszczono 2 artykuły, które w zasadzie niczym się nie różnią od artykułów z działu „rozprawy”. Co więcej napisana przez ks. M. B o r z y s z k o w s k i e g o recenzja otrzymała też klasyfikację „materiały” (*Materiały do badań nad dziejami filozofii i teologii w późnośredniowiecznych Czechach*). A poza tym, czy nie jest przesadą dawać taki szumny tytuł 1 stronicowej notatce bibliograficznej? Czy przeto nie należałoby dokonać przeszerogowania zamieszczonych w roczniku pozycji, ażeby utrzymać sensowność założonego z góry jego treściowego układu?

2. Lektura 8-go tomu *Studiów Warmińskich* daje znakomitą okazję do spostrzeżeń natury bardziej ogólnej. Chodzi mianowicie o profil wydawanych w Polsce czasopism teologicznych. Trzeba przyznać, że na ogół poszczególne redakcje dokładają niezwykle wiele starań, ażeby wydawane przez nie pisma odznaczały się wysokim poziomem naukowym i estetyczną szatą zewnętrzną. Stopień jednak realizacji tych założeń jest różny. Przy tym przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać nie tyle w sposobie działania poszczególnych zespołów redak-

cyjnych — często bowiem mankamenty pozostają mimo najlepszych chęci ludzi odpowiedzialnych za pismo — ile w braku na ten temat literatury fachowej. Wprawdzie istnieją różne ogólne instrukcje, ale dotyczą one głównie strony technicznej pracy redaktorskiej. Nie ma natomiast opracowań strony naukowej redagowania pisma, która jest najbardziej czasochłonna i za którą odpowiedzialność bierze nie tylko autor, lecz i redaktor.

Nikt z pisarzy-teologów nie napisał dotąd ani nawet nie zainicjował dyskusji na temat naukowej strony pracy redaktorskiej. Idzie oczywiście o rzecz dotyczącą czasopism teologicznych. Weźmy pod uwagę jedną chociażby trudność, rozkład pojedynczego numeru czasopisma na działy (rozprawy i artykuły, materiały, komunikaty, recenzje, sprawozdania, nekrologi, kronika itp.). Już samo rozróżnienie rozprawy od artykułu nastęrcza nieraz niemało trudności. Na ogół jako kryterium podziału przyjmuje się ich zasięg treściowy i objętość. Często jednak kryterium to okazuje się niewystarczające. Stąd niektórzy wprowadzają jeszcze określenia pośrednie „rozprawka” lub „studium”. Dalej sprawa tzw. materiałów. Pozycje umieszczane w dziale „materiały” mają być rzeczywiście materiałami, np. źródłowymi, statystycznymi, ankietowymi itp. Skoro jednak spotyka się w tym dziale artykuł konstrukcyjny, a tylko mniejszego ciężaru gatunkowego, to wówczas przyjęty podział traci rację bytu. Nie zawsze też należycie jest ustawiona sprawa recenzji i notatek bibliograficznych. Tak jedne jak i drugie są na pewno potrzebne. Nie można jednak zapominać o istniejącej między nimi różnicy. Recenzja jest wyczerpującym omówieniem książki z ewentualnym uzupełnieniem względnie korekturą wywodów autora, gdy tymczasem notatka bibliograficzna jest krótką informacją o treści książki. Stąd pierwsze mogą pisać tylko fachowcy w danym przedmiocie, drugie w zasadzie wszyscy naukowcy, którzy przeczytali odnośną książkę. Podział na recenzje i notatki bibliograficzne stosował dawniej *Kwartalnik Historyczny*, a dziś realizują to *Studia Źródłoznawcze*. Tymczasem w polskich czasopismach teologicznych górę biorą notatki bibliograficzne szumnie nazywane recenzjami.

Ważną pozycją w czasopismach są sprawozdania z ruchu naukowego w kraju i za granicą. Szereg czasopism teologicznych to realizuje, mało jednak poświęca się miejsca omówieniu zagranicznego ruchu naukowego. A przecież znakomity przykład tego rodzaju informacji znaleźć można w redagowanym przed wojną przez ks. J. Iwanickiego dziale sprawozdań w *Ateneum Kapłańskim*. Zamieszcza się też niekiedy w czasopismach nekrologi zmarłych profesorów. Jest ich jednak stanowczo za mało. Wydaje się, że każdy zmarły teolog, który osiągnął wybitniejsze wyniki na polu organizacji nauki lub w dziedzinie dydaktyki, powinien otrzymać swą biografię przynajmniej w najbliższym związanym z nim czasopiśmie. Oczywiście biografia ta winna zawierać

szersze omówienie jego dorobku naukowego, pełną bibliografię publikowanych przezeń prac i ustalić jego miejsce w nauce.

Podobnych problemów i trudności można by wysunąć więcej. Nie czuję się kompetentny do dawania na nie odpowiedzi. Gdyby jednak udało się sprowokować kogoś z naszych wytrawnych pisarzy czy redaktorów do zabrania głosu w tej sprawie lub nawet zorganizować specjalnie poświęcone temu sympozjum, trudności tych byłoby znacznie mniej, a sama rzecz zyskałaby na swej wartości.

Edward Ozorowski

J. M. Aubert, *Morale sociale pour notre temps*, Paris—Tournai, 1970, Desclée, ss. 160.

Książka ukazała się w znanej serii podręcznikowej *Mystère Chrétien* kontynuowanej przez wydawnictwo Desclée. Autor prezentuje w przejrzystym układzie solidną informację na temat chrześcijańskiej doktryny społecznej sformułowanej w głównych dokumentach Magisterium i sytuuje ją w ramach teologii tomistycznej. Przeprowadzone analizy są dokładne i wnikliwe. Dostrzega się to szczególnie w partiach poświęconych prawu — rzecz zrozumiała gdy się zważy, że Aubert przez wiele lat zajmował się kwestiami prawa i dał się poznać przede wszystkim jako dobry znawca problematyki związanej z prawem naturalnym. Będąc prawnikiem i teologiem posiada ponadto świetne wyczucie historii — klarownie wykłada ewolucję, jakiej doznało formowanie się społecznej doktryny Kościoła.

Tytuł książki nie odpowiada jednak w pełni jej treści. Aubert akcentuje głównie zagadnienia moralne, jakie stawia współczesna ekonomia. Przypomina, że w tej dziedzinie wszystko winno być wprzęgnięte w służbę człowieka: osoby ludzkiej i solidarności. Na uwagę zasługuje ciekawa analiza relacji między Kościołem a społecznością. Mniej natomiast przekonują zbyt scholastyczne refleksje na temat stosunku sprawiedliwości do miłości. Warto też zainteresować się bliżej szczegółowymi kwestiami moralnymi, jakie rodzą zagadnienia własności, pieniądza i pracy, a którym autor poświęca dość dużo miejsca.

Czytelnik oczekuje od podobnych opracowań zwrócenia baczniejszej uwagi na fundamentalne zagadnienia natury społecznej jak: życie polityczne, informacja, czas wolny. Tymczasem Aubert pozostaje pod znacznym wpływem cywilizacji przemysłowej i zdaje się nie dostrzegać, że ewolucja życia społecznego objęła i tamte dziedziny.

W sumie jednak książka dobrze wprowadza do tematyki, którą omawia. Niemalą jej wartością jest obszerna bibliografia, która poprzedza poszczególne rozdziały. Wykładowcy teologii moralnej i studenci znajdą w pracy Auberta cenną pomoc.

Tadeusz Sikorski